

Jerzy Mazurek

Przeobrażenia Polonii brazylijskiej i jej rola w stosunkach polsko-brazylijskich

Niepodległość i Pamięć 25/4 (64), 77-102

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Mazurek

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich
Uniwersytet Warszawski
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Przeobrażenia Polonii brazylijskiej i jej rola w stosunkach polsko-brazylijskich

Słowa kluczowe

Polska, Brazylia, Polonia, stosunki dyplomatyczne, historia

Streszczenie

Brazylia była pierwszym państwem Ameryki Łacińskiej, które uznało w 1918 r. niepodległą Polskę. Związki między obydwoma narodami mają jednak znacznie dłuższą historię niż stosunki dyplomatyczne. Pojedyncze osoby z ziem polskich przenikały do tego kraju już w okresie kolonialnym, a po roku 1869 wychodźstwo przybrało charakter zorganizowany i masowy. Trzonem emigracji była ludność wiejska: małorolni i bezrolni chłopci, robotnicy rolni, wiejscy rzemieślnicy itp. W nowej rzeczywistości polscy emigranci potrafili się zaaklimatyzować; powszechnemu awansowi społecznemu towarzyszyły procesy asymilacji i akulturacji. Nie zrywając więzów z krajem pochodzenia, przyjmowali również elementy kultury kraju osiedlenia. Dzięki temu stali się ważnym łącznikiem w stosunkach politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Brazylią a Polską.

Brazylia była pierwszym krajem Ameryki Łacińskiej, który ogłosił, iż „uznaje powstanie zjednoczonej i niepodległej Polski”. Stanowisko powyższe zostało przedstawione 17 sierpnia 1918 roku w nocy ministra spraw zagranicznych Brazylii Nilo Peçanha skierowanej do posła francuskiego w Rio de Janeiro, Paula Claudela. *De iure* stało się to kilka miesięcy później, 16 kwietnia 1919 roku, kiedy to Brazylia uznała rząd Ignacego J. Paderewskiego. Pierwsze poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej przybyło do Rio de Janeiro 27 kwietnia 1920 roku. Uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Brazylii – Epitácia Pessoa (1865–1942) odbyło się 27 maja 1920 roku.

Akredytując Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego – mówił podczas uroczystości Ksawery Orłowski, pierwszy przedstawiciel RP w Brazylii – Rząd Rzeczypospolitej Polskiej pragnął dowiedzieć, jak bardzo zależy mu na nawiązaniu oficjalnych stosunków między obydwoma państwami – stosunków, które *de facto* istnieją między naszymi państwami już od ponad pół wieku. Przed 52 laty z Polski, wykreślonej z politycznej mapy Europy, po raz pierwszy wyruszyły jej dzieci, aby w Brazylii szukać pogodniejszego nieba i losu lepszego od tego, jaki szykowało im jarzmo najeźdźcy. Polska nie przestała interesować się swymi zmuszonymi do emigracji synami, którzy z etykietą Rosjan lub Niemców pracowali dla rozwoju bogactwa waszego wspaniałego kraju, znajdując tu chleb i drugą Ojczyznę¹.

W słowach tych pobrzmiwa uznanie dla Brazylijczyków polskiego pochodzenia, którzy na gościnną ziemię brazylijską docierali już w okresie kolonialnym, a następnie przez cały wiek XIX i XX. Jednakże indywidualni emigranci szybko wtapiali się w miejscowe środowiska, nie tworząc skupisk zwartych, które miałyby późniejszą kontynuację. Początek zbiorowości, która okazała się trwała, dali dopiero polscy chłopci. W 1869 roku do portu Itajaí, położonego u wybrzeży prowincji Santa Catarina, przybyło pierwszych 16 rodzin z Górnego Śląska. Zapoczątkowali oni masową emigrację osadniczą z ziem

¹ J. Mazurek, *Noventa anos das relações diplomáticas entre a República da Polónia e a República Federativa do Brasil*, Embaixada da Republica da Polónia, Brasília 2010, s. 2–3; Zob. ponadto: *Brazylia i Polska – daleko, lecz blisko (w 80. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych)*, Katalog wystawy pod red. J. Mazurka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – Towarzystwo Polsko-Brazylijskie, Warszawa 2011.

polских do Brazylii, trwającą nieprzerwanie do wybuchu I wojny światowej. Jak się szacuje, w tym czasie mogło tam przybyć około 110 tys. polskich emigrantów².

Sądzi się powszechnie, że ze względu na chłopski rodowód i społeczny charakter imigracji polskiej w Brazylii, polska diaspora w tym kraju dysponowała niewielkim potencjałem twórczym i intelektualnym. Dorebek ten jednak – co prawda rozproszony w czasie i na obszarze całej Brazylii – jest całkiem spory, zarówno w sensie znaczenia, jak i rozmiarów. Oczywiście, analizując proces asymilacji polskich chłopów w społeczeństwie brazylijskim, należy pamiętać, iż odbywał się on nie bez problemów. Kontakty z miejscową ludnością były sporadyczne, a – co istotne – centra kultury brazylijskiej położone bardzo daleko. Ten izolacjonizm polskich kolonii sprawił, że emigranci z Polski nie włączyli się w stopniu dostatecznym w proces budowy „Nowej Brazylii”, nowoczesnej, przemysłowej i zurbanizowanej, który rozpoczął się pod koniec XIX wieku. Od tego czasu Polonia brazylijska uległa jednak dużym przeobrażeniom wewnętrznym, zmieniło się jej miejsce w wieloetnicznym i wielokulturowym społeczeństwie brazylijskim, a jej wywodzący się z nizin społecznych przedstawiciele zdobyli wysoką pozycję. Polonia brazylijska odgrywała także doniosłą rolę w stosunkach pomiędzy Polską a Brazylią. Niektórzy wręcz twierdzą, co nie odbiega od prawdy, że Polonia brazylijska jest pomostem w relacjach polsko-brazylijskich.

Powstanie niepodległej Polski było dla Polonii brazylijskiej wydarzeniem doniosłym. Rozbudziło niebywały entuzjazm w wychodźcach i przyczyniło się do wzrostu aktywności społeczno-oświatowej w koloniach polskich. Nikt już nie mógł kolonistom rzucić obelżywego słowa: „Polak bez sztandaru”, co najboleśniej dotykało wychodźcę z Polski. Jednocześnie wiele osób miało nadzieję, że odrodzenie

² Więcej na temat obecności polskiej w Brazylii przed I wojną światową zob. K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Ossolineum, Wrocław 1972; R.C. Wachowicz, *O camponês polonês no Brasil*, Curitiba 1981; M. Kula, *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2012; J. Mazurek, *A Polônia e seus emigrados na América Latina (até 1939)*, Editora Espaço Acadêmico, Goiânia 2016.

Polski będzie oznaczać koniec ich życia na emigracji. Redakcja „Polaka w Brazylii” zasypywana była listami wychodźców, którzy zapytywali, kiedy niepodległa Polska „wyśle po nich swoje okręty”.

Radość z odzyskania niepodległości dalekiej Ojczyzny nie przesłaniała jednak polskim emigrantom problemów ich kraju zamieszkania – Brazylii. W lutym 1925 roku w Kurytybie, stolicy stanu Parana, tamtejsza społeczność ufundowała – z okazji setnej rocznicy niepodległości Brazylii – pomnik Siewcy, wykonany przez syna emigrantów, Jana Żaka (1886–1961). Sam monument w sposób symboliczny oddaje mentalność Polonii brazylijskiej – ludzi, którzy nadludzkim wysiłkiem trzebili podzwrotnikową puszcę, aby zapewnić sobie byt. Ten wysiłek i trud nie zawsze był należycie rozumiany i doceniony przez przedstawicieli społeczeństwa brazylijskiego. Co więcej, stał się przedmiotem negatywnych stereotypów o Polakach³. Byli oni postrzegani jako ci, którzy preferują pracę fizyczną (szczególnie na roli), porównywaną do pracy Murzynów. Mężczyznom zarzucano skłonność do nadużywania alkoholu, kobietom zaś to, że miały gustować jedynie w pracach domowych, w mieście zaś najmować się jako pomoc domowa. W niektórych miastach (szczególnie w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku), słowo *polaca* (Polka) było synonimem ulicznicy. Konrad Wrzos (właśc. Konrad Rosenberg, 1905–1974), podobnie jak wielu innych dziennikarzy i podróżników odwiedzających Amerykę Południową, zauważył, że znaczną część owych ulicznic stanowiły Polki żydowskiego pochodzenia⁴. Te jednostkowe fakty zostały następnie uogólnione i zaczęły się odnosić do wszystkich Polaków. Dlatego też portugalskie słowo „o Polaco” „a Polaca” nabrało w Brazylii, podobnie jak w Argentynie, konotacji negatywnych. Z tego powodu

³ K. Smolana, *Sobre a gênese do estereótipo do Polonês na América Latina (caso brasileiro)*, „Estudos Latinoamericanos”, [Wrocław] 1979, s. 5.

⁴ K. Wrzos, *Domy publiczne i więzienie*, [w:] *Wzdłuż dalekiego brzegu. Wybór reportaży z lat międzywojennych*, wyboru dokonali J. Gembicki, Z. Mitzner, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 701–710; Z nowszej literatury: I. Vincent, *Ciała i dusze. Tragiczne losy trzech żydowskich kobiet zmuszonych do pracy w domach publicznych w Ameryce*, z języka angielskiego przełożyła A. Rojkowska, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006; M. Pollack, *Cesarz Ameryki*, z języka niemieckiego przełożyła K. Niedenthal, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011; U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w Dwudziestoleciu (1918–1939)*, Universitas, Warszawa 2014.

w latach 30. XX wieku liderzy polonijni wymyślili wyraz „polônes” jako określenie neutralne, aby móc mówić o Polakach bez zabarwienia pejoratywnego.

W okresie międzywojennym stosunki polsko-brazylijskie utrzymywano na szczepku poselstw. Poselstwu RP w Rio de Janeiro podlegał Konsulat Generalny w Kurytybie, otwarty 1 stycznia 1920 roku, oraz wicekonsulaty RP (działające początkowo jako agencje konsularne) w Porto Alegre i São Paulo. Poselstwu Brazylii w Warszawie podlegały konsulaty w Warszawie i Gdyni. Przedstawicielstwa dyplomatyczne wspierane były wydatnie przez inicjatywy społeczne, które za cel stawiały sobie popularyzację wiedzy o obu krajach, ich kulturze, o stosunkach polsko-brazylijskich oraz o Polonii brazylijskiej. W 1929 roku w Rio de Janeiro powstało Brazylijsko-Polskie Towarzystwo Kulturalno-Gospodarcze pod przewodnictwem wiceprezydenta Brazylii – Fernanda de Mello Viana (1878–1954). W tym samym roku w Warszawie powołano, z inicjatywy prof. Juliana Szymańskiego (1870–1958), marszałka Senatu w latach 1928–1930, Towarzystwo Brazylijsko-Polskie im. Ruy Barbosy, które – *notabene* – istnieje do dnia dzisiejszego.

Atmosfera sympatii i przyjaźni widoczna była w korespondencji między politykami obu krajów, a także podczas pierwszych wzajemnych wizyt, którym towarzyszył okazały ceremoniał dyplomatyczny. W 1934 roku przebywał w Brazylii marszałek Senatu RP Władysław Raczkiewicz (1885–1947), przyjęty m.in. przez prezydenta Brazylii, Getúlio Vargasa (1882–1954). W maju 1934 roku przebywała z kolei w Polsce misja wojskowa z gen. José Fernandesem Leite de Castro (1871–1950) na czele, z którą spotkał się marszałek Józef Piłsudski (1867–1935). Ten ostatni już w 1922 roku odznaczył prezydenta Brazylii Epiácia Pessoa da Silva (1865–1942) Orderem Orła Białego. Kilka lat później, w 1935 roku, podobne odznaczenie otrzymał Getúlio Vargas. Najwyższe odznaczenie Brazylii – Krzyż Południa – otrzymali z kolei: w 1922 Józef Piłsudski, w 1934 roku prof. Juliusz Szymański, w 1935 – Prezydent RP Ignacy Mościcki (1867–1947).

Istnienie licznej społeczności polskiej w Brazylii było dla polskich naukowców, podróżników i pisarzy inspiracją do podejmowania tematyki brazylijskiej. Jej owocem jest ogromna masa prac naukowych, reportaży, pamiętników, opowiadań i powieści, opisujących nie tylko warunki życia polskich osadników, ale także egzotykę, piękno i bogactwo

przyrody tego kraju. W 1924 roku południową Brazylię odwiedził Antoni Słonimski (1895–1976), czego plonem były kontrowersyjne reportaże, negatywnie oceniające środowisko tamtejszej Polonii, drukowane najpierw jako *Listy do przyjaciół* w „Wiadomościach Literackich” (nr 6, 14, 16, 18, 1925), a następnie w książce zatytułowanej *Pod zwrotnikami. Dziennik okrętowy* (Warszawa 1925). W połowie lat trzydziestych południową Brazylię wizytował – jako stypendysta MSZ – Zbigniew Uniłowski (1909–1937). Rezultatem rocznego pobytu były powieści *Żyto w dżungli* (Warszawa 1936) oraz *Pamiętnik morski* (Warszawa 1937).

Wielu Polaków, którzy związali swój los z Brazylią, wzbogaciło naukę, sztukę i literaturę tego kraju. Warto w tym miejscu wymienić Szymona Kossobudzkiego (1869–1934), lekarza, poetę i publicystę, jednego z współzałożycieli Uniwersytetu Parańskiego w Kurytybie, Czesława Bieżankę (1895–1985), entomologa i inicjatora uprawy soi w Brazylii, Tadeusza Chrostowskiego (1878–1923), ornitologa i pioniera badań nad ptactwem stanu Parana, Jana Żaka (1884–1961), artystę rzeźbiarza czy Bruno Lechowskiego (1887–1941) artystę malarza.

Przełom lat 20. i 30. XX wieku to także czas pierwszych umów i kontraktów handlowych pomiędzy obydwojoma krajami. Najważniejszą z nich była umowa o taryfach celnych, podpisana 22 sierpnia 1929 roku (weszła w życie 4 kwietnia 1932). W tym czasie Polska eksportowała do Brazylii głównie węgiel, cement, rury, szyny kolejowe i cynk. Importowała zaś kawę, kakao, tytoń, bawełnę, nieobrobione skóry bydłce i rudę żelaza. Polskie czynniki rządowe, wobec dużego bezrobocia w miastach oraz przeludnienia na wsi polskiej, wspierały emigrację do Brazylii. Służył temu także Układ w sprawie imigracji zawarty 19 lutego 1927 roku pomiędzy Urzędem Emigracyjnym w Warszawie a Departamentem Pracy stanu São Paulo. Łącznie, w latach 1919–1939 do Brazylii wyjechało z Polski ponad 41 tys. osób, z czego znaczny odsetek stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych, głównie Żydzi i Ukraińcy. W dużej części była to emigracja zorganizowana i kierowana przez instytucje prywatne i państwowe, rozwijające się w Polsce za sprawą ruchu kolonialnego⁵. Emigrantów przewoziła m.in.

⁵ Więcej na ten temat: J. Mazurek, *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2006, s. 61–66.

powstała w 1934 roku polsko-duńska spółka akcyjna Gdynia–Ameryka Linie Żeglugowe (GAL), która posiadała swoje przedstawicielstwo także w Rio de Janeiro.

Wymiana gospodarcza pomiędzy obydwooma krajami, mimo podpisanych umów, nie była jednak zbyt duża, dlatego to przede wszystkim Polonia stanowiła pomost, który zbliżał oba społeczeństwa. Czyniła to, jak się wydaje, dość skutecznie – o czym może świadczyć postawa społeczeństwa brazylijskiego po napaści niemieckiej na Polskę w 1939 roku.

W nieobecności ministra Aranha, który brał udział w posiedzeniu Rady Ministrów, przyjął mnie sekretarz Stanu, minister Macedo Soares – zanotował Tadeusz Skowroński (1896–1986), polski poseł w Brazylii. – Wręczyłem mu notę. Minister Soares uściślił mi serdecznie rękę i oświadczył, że pomimo neutralności, jaką ogłosi Brazylia, wszystkie jego i całego narodu sympatie są po stronie Polski⁶.

Swoją neutralność Brazylia rzeczywiście ogłosiła – miało to miejsce 4 września 1939 roku – choć przez kilkanaście miesięcy administracja brazylijska formułę neutralności, bardzo rygorystyczną zresztą, interpretowała raczej na korzyść Niemców. Dla władz brazylijskich wchodzenie w konflikt z Niemcami było niezręczne z kilku powodów. Po pierwsze, niemiecka diaspora w Brazylii była liczna i posiadała silną reprezentację polityczną. Po drugie, ówczesne czynniki rządowe uważały, że zachowując rygorystyczną neutralność Brazylia będzie mogła czerpać korzyści z wymiany handlowej pomiędzy obu krajami. W odróżnieniu od ówczesnych elit politycznych, postawa społeczeństwa brazylijskiego – pomijając oczywiście grupę pochodzenia niemieckiego – nie budziła wątpliwości co do tego, z którą stroną konfliktu sympatyzuje. Prasa brazylijska, która szczegółowo informowała o wydarzeniach w Polsce, była dla nas bardzo przychylna, pomimo ostrej cenzury. Już same tytuły świadczyły, za kim opowiadała się brazylijska opinia publiczna. *Bezprzykładna agresja; Polska broni wolności i honoru; Barbarzyńskie bombardowanie Polskiego Lourdes – Częstochowy* – oto tylko niektóre tytuły gazet z pamiętnego września 1939 roku. Niestety, wraz z upływem kolejnych dni, kiedy wieści z frontu jasno pokazywa-

⁶ T. Skowroński, *Wojna polsko-niemiecka widziana z Brazylii 1939–1940*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1980, s. 9.

ły, kto będzie zwycięzcą w tym konflikcie, pozycja Polski stawała się coraz trudniejsza. Przede wszystkim na polu propagandy przegrywaliśmy z Niemcami, którzy za wybuch wojny i zahamowanie brazylijskiego eksportu do Niemiec obarczali winą oczywiście Polskę.

Po klęsce wrześniowej – w dniu 5 października 1939 roku – Brazylia bezzwłocznie uznała rząd polski w Paryżu i skierowała tam swojego przedstawiciela do kontynuowania misji dyplomatycznej. Kilka dni później prezydent Brazylii – Getúlio Vargas – przyjął polskiego posła Skowrońskiego.

Prezydent odniósł się do mnie z wielką uprzejmością, ale też i z pewną rezerwą – notował wrażenia polski dyplomata – podyktowaną chęcią zachowana jak najdalej idącej neutralności. Z pytań, które mi stawiał, wyczuć mogłem, że trudno mu zrozumieć opuszczenie armii walczącej przez Naczelnego Wodza, miał też duże zastrzeżenia co do jego zdolności i wykształcenia fachowego⁷.

Klęska Polski w wojnie z Niemcami była również wielkim szokiem dla tamtejszej Polonii.

Defetystyczne nastroje wśród kolonii staram się opanować – pisał Skowroński – przede wszystkim przez zaciągnięcie wszystkich do pracy, ale to niełatwe zadanie, gdyż kolonia powoli zaczyna uważać się za emigrację, to jest jako sumienie narodu, nie ponoszące żadnej odpowiedzialności, za to co się stało, a tym samym, jako instytucja mająca prawo do krytyki⁸.

Widać z tego, jak bardzo zmieniła się postawa Polonii brazylijskiej w odniesieniu do kraju pochodzenia. Postawa ta była także udziałem ludzi zamieszkujących odległy interior. Świadczy o tym raport, jaki Paweł Nikodem (1892–1982) sporządził w 1943 roku dla przedstawiciela rządu londyńskiego, przebywającego w Brazylii z misją werbunkową do Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii.

Jadąc w te odległe zakątki miałem w pamięci wspomnienia z roku 1920. Byłem wówczas po raz pierwszy w Ivaży, a było ono całkowicie skryte w lasach.

⁷ Ibidem, s. 29.

⁸ Ibidem, s. 65.

Koloniści stawiali dopiero pierwsze kroki w nowej ziemi. Nie znali języka krajowego. Z Polski wywieźli byli nie najlepsze wspomnienia, bo to przeważnie służba dworska, a jednak powszechnie tęsknili za krajem i popłakiwali za gniazdem ojców. Najpowszechniejszym pytaniem, jakie mi wówczas stawiano, było: „Kiedy rząd polski przyśle po nas statki i zabierze nas z powrotem?”. Osadnicy, licząc na wyjazd, opuszczali się w robotach. Dziś, po ćwierć wieku, nastroje są zupełnie inne. Rozmowy sąsiedzkie w domach i wendach obracają się, w dorzeczu Ivahy, na temat sprośnych wieprzów i ich cen. W Getúlio Vargas – naokoło kartofli i bawełny, a w Londrynie zainteresowanie skupia się na kawie i skaczących z dnia na dzień w górę cenach ziemi. O wojnie także się mówi. O Polsce – również, lecz zainteresowanie numer jeden skupia się na gospodarce własnej i sąsiedzkiej. (...) Osadnikom powodzi się nieźle, bodaj jak nigdy przedtem i dlatego też myśl o powrocie do kraju należy do wspomnień. Ten i ów porusza w rozmowie ten temat, lecz wypytywano raczej o możliwości przesiedlenia się do przyszłych kolonii, jakie Polska niewątpliwie otrzyma, aniżeli nad Odrę lub Wisłę⁹.

W tym czasie dużym sukcesem poselstwa RP było zorganizowanie Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, w skład którego weszli sympatycy sprawy polskiej, rekrutujący się spośród społeczeństwa brazylijskiego, jak również z Polonii. Komitet działał do 1945 roku. Zebrał on blisko 4 mln cruzeiros, które to środki przeznaczano na pomoc dla jeńców wojennych, ludności cywilnej w Polsce, dla ofiar deportacji w Rosji oraz dla dzieci osiedlonych w Afryce i innych częściach świata. Poza pomocą pieniężną Komitet wysłał także wiele ton żywności, ubrań i lekarstw.

Brazylia przyjęła również wielu polskich uchodźców wojennych, których szacunkowe liczby oscylują w przedziale od 2 do 3 tysięcy. W grupie tej spotykamy przedstawicieli wojska, arystokracji, dawnych sfer rządowych czy też zamożnego kupiectwa żydowskiego. Z tego ostatniego środowiska wywodził się Stanisław Fischlowitz (1900–1976), potomek rodziny żydowskiej, która osiedliła się w Polsce jeszcze w epoce Jagiellonów. Między uchodźcami politycznymi, którzy w dniu 5 sierpnia 1940 roku przybyli na pokładzie statku „Angola”

⁹ *Imigranci polscy w Brazylii podczas II wojny światowej*, wybór dokumentów z Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, do publikacji podał, wstępem i przypisaniami opatrzył Ryszard Stemplowski, Instytutu Badań Polonijnych UJ, Warszawa 1978, s. 78.

do Rio de Janeiro, były także wielkie postacie polskiej kultury: poeci Julian Tuwim (1894–1953) i Jan Lechoń (1899–1956) czy aktorka Irena Eichlerówna (1908–1990). Spotkali tu, przybyłych wcześniej, swoich dawnych przyjaciół i wybitnych polskich artystów, m.in. Jana Kiepurę (1902–1966), Witolda Małcużyńskiego (1914–1977) czy Augusta Zamoyskiego (1893–1970). W późniejszym czasie przez krótki moment w Rio de Janeiro przebywał grafik karykaturzysta – Zdzisław Czermański (1900–1970) i poeta Kazimierz Wierzyński (1894–1969). Emigranci grupowali się wokół poselstwa bądź pozostawali w kręgu Stefani Płaskowieckiej-Nodari (1892–1973), wielkiej polskiej filantropki, która do dyspozycji polskich uchodźców oddała swój dom w Niterói.

Niestety, dla wielu pobyt w Brazylii nie był wesołym epizodem, a raczej przejściowym, pełnym tęsknoty za Polską etapem w podróży – i oczekiwaniem na wizę do USA bądź Kanady. Echa pobytu Tuwima w Rio można znaleźć w jego *Kwiatach polskich*:

Dziś w Rio dżdżysty polski dzień
I polskie chmury niebo kryją.
Jak okręt-widmo, okręt-cień,
Dziś Łódź wylądowała w Rio.
Jak zawsze, deszcz wyciąga mnie
Na spacer... Avenidą? Nie.
Od Krótkiej do Nawrotu. Potem
Sto razy tam i z powrotem
(...)
My country is my home. Ojczyzna,
A inne kraje są hotele¹⁰.

W przeciwieństwie do Tuwima, w Brazylii dobrze czuł się inny wybitny poeta polski, Jan Lechoń, który – według słów Tuwima – „pełen biologicznego wigoru, pożera wielkie ilości ciastek i lodów, po czym idzie na śniadanie i w błyskawicznym tempie wtraja duże porcje”¹¹. Co jednak ważniejsze, Lechoń przełamał trwającą od lat niemoc twórczą i napisał wspaniałą wiersz – *Pieśń o Stefanie Starzyńskim*. W innym

¹⁰ J. Tuwim, *Kwiaty polskie*, PIW, Warszawa 1955, s. 58, 99.

¹¹ B. Dorosz, *Lechoń i Tuwim. Dzieje trudnej przyjaźni*, LTW, Warszawa 2004, s. 34.

utworze, zatytułowanym *Rio de Janeiro*, napisanym prawdopodobnie już w Stanach Zjednoczonych, dominuje zachwyt nad brazylijską przyrodą, choć ze smutną pointą. Późnym latem 1941, po wielkich staraniach – cierpiący, mimo miłego przyjęcia w Brazylii, na dotkliwą samotność, zwłaszcza po wyjeździe Tuwimów i Wierzyńskich – Jan Lechoń wyjechał do Nowego Jorku.

Wielu wojennych tułaczy związało się z Brazylią już na stałe. Zbigniew Ziemiński (1908–1978), znany aktor scen polskich, przybył do Rio de Janeiro w 1941 roku, a w dwa lata później wyreżyserował w Teatrze Miejskim w Rio de Janeiro sztukę Nélsona Rodriguesa *Suknia ślubna*, która zapoczątkowała „rewolucję teatralną” w Brazylii¹². Po II wojnie światowej był aktorem, reżyserem spektakli teatralnych i telewizyjnych, wykształcił ponadto całe pokolenie aktorów i reżyserów brazylijskich. Modernizując teatr, popularyzując sztuki brazylijskich autorów i walcząc o dostęp do sztuki teatralnej dla publiczności wszystkich klas społecznych, pozostawił niezatarty ślad we współczesnej kulturze brazylijskiej. Rio de Janeiro przyznało mu tytuł honorowego obywatela, a po jego śmierci nadano jednemu z placów i jednemu z teatrów jego imię.

Niewielka liczba Polaków osiadłych w Brazylii zasiła szeregi Polskich Sił Zbrojnych i wzięła udział w walkach na frontach zachodnioeuropejskich. Rekrutacja na terenie Brazylii została rozpoczęta w lipcu 1940 roku. Do Wielkiej Brytanii przetransportowano do końca 1943 roku łącznie 371 ochotników¹³. Różnie potoczyły się losy tych, którzy dostali się do Armii Polskiej w Anglii.

Najstarszy mój brat Feliks – pisał Jan Krawczyk (1916–1996) – całą wojnę przesiedział w Szkocji, gdzie „wywojował” sobie żonę Szkotkę; oboje wyemigrowali do Australii, urządzili się jako tako i dożywają swoich dni. Drugi brat, Bolesław, był pancernikiem u gen. Maczka i brał udział w inwazji na Normandię. Po demobilizacji wrócił do żony i córki w Porto Alegre. Zmarł przed paru laty w São Leopoldo. Wrócił również do swojej rodziny Kowalczyk, który niedawno bawił w Polsce, gdzie został wciągnięty na listę członków ZBOWiD. Mieszka w Porto

¹² A. Pluta, *Ten piekielny polski akcent. Ziemiński na brazylijskiej scenie*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2015, s. 143–164.

¹³ J. Smoliński, *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach rządu RP na uchodźstwie (1939–1945)*, WIH, Warszawa 1998, s. 124.

Alegre. Tomasz Kasprzyk, którego niemiłosiernie poharatało pod Chambois, także powrócił na łono rodziny. Pożegnał się z życiem przed paroma laty. Pięciu braci Putonów – jeden był ranny – cało i zdrowo wróciło do domowych pieleszy. W ogóle wszyscy, którzy pozostali przy życiu, wrócili do domu w Brazylii¹⁴.

W międzyczasie – 22 sierpnia 1942 roku – Brazylia znalazła się w stanie wojny z Niemcami i Włochami, co zdecydowanie zmieniło pozycję Polski. Brazylia, jako jedyny kraj Ameryki Łacińskiej, wysłała swoje wojska do ogarniętej wojną Europy. W Brazylijskim Korpusie Ekspedycyjnym, który liczył 25 tys. żołnierzy, nie brakowało oczywiście Brazylijczyków polskiego pochodzenia. Jesienią 1944 roku toczyli oni ciężkie boje w północnych Włoszech, pomiędzy Pizą a Bolonią. Mimo dużych strat własnych, z powierzonych im zadań wyszli obroną ręką – zdobyli Monte Castello, ważny punkt obrony niemieckiej na Półwyspie Apenińskim¹⁵.

W latach 1944–1989 Polska znalazła się w radzieckiej strefie wpływów, a więc była państwem o ograniczonej suwerenności. Znalazło to swoje odbicie w relacjach międzynarodowych. 12 września 1945 roku Brazylia wycofała swoje poparcie dla rządu RP na uchodźstwie w Londynie i uznała Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie. Kilka dni później rządy obu krajów ustaliły, że relacje pomiędzy Polską a Brazylią pozostaną na tym samym co przed wojną poziomie, a więc na szczeblu poselstw. W rezultacie Poselstwo RP w Rio de Janeiro wznowiło pracę latem 1946 roku, a Poselstwo Brazylii dopiero rok później. W tym czasie funkcjonowały Konsulaty Generalne w Kurytybie oraz w São Paulo. Od 1948 roku polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne sprawowały opiekę nad interesami Związku Radzieckiego, z którym Brazylia zerwała stosunki dyplomatyczne w październiku 1947 roku.

Nieco lepiej było w sferze gospodarki i handlu. Brazylia, poszukująca rynków zbytu dla realizowanej strategii rozwoju, nie miała oporów przed zawarciem całego szeregu umów, układów i porozumień z komunistyczną Polską. Umowy te wprowadzały clearingowy charakter rozliczeń, tzn. oparty na równowadze wzajemnych dostaw bez anga-

¹⁴ J. Krawczyk, *Ochotnicy z Rio*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1988, s. 253–254.

¹⁵ B. Fausto, *História do Brasil*, Editora de USP, São Paulo 2004, s. 382; M. Malinowski, *Brazylia. Republika*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2012, s. 160–162.

zowania środków dewizowych. Na początku lat 60. XX wieku pakiet umów gospodarczych został poszerzony o Umowę o współpracy naukowej i technicznej (25.05.1961 i 9.08.1963) oraz kulturalnej. Tę ostatnią podpisano 19 października 1961 roku, przy okazji wizyty oficjalnej w Brazylii ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego (1909–1970). Wcześniej, 18 stycznia 1961 roku, relacje pomiędzy Polską a Brazylią podniesiono do rangi ambasad¹⁶.

W tym czasie doszło także do pierwszych kontaktów międzyparlamentarnych, a także ożywienia relacji międzyrządowych. W marcu 1960 roku, na zaproszenie Izby Deputowanych i Senatu Federalnego, przybyła delegacja Sejmu PRL, pod przewodnictwem posła Oskara Lange. Została ona przyjęta przez prezydenta Brazylii Juscelino Kubitschka de Oliveira (1902–1976) oraz wiceprezydenta kraju i przewodniczącego Senatu – João Goularta (1919–1976). W 1962 roku przebywał w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Brazylii, Francisco Clementino de Santiago Dantas (1911–1964). W tym samym roku złożył wizytę w Brazylii minister handlu zagranicznego PRL Witold Trąmpczyński (1909–1982).

Wcześniej jednak, w latach 1945–1951, do Brazylii przybyła nowa fala emigracyjna. Podaje się, że przyjechało wówczas od 10 do 20 tys. Polaków. Imigranci – w większości pochodzenia inteligenckiego – osiedlili się w miastach, w tym w Rio de Janeiro oraz São Paulo. W tej grupie wychodźców znajdowała się duża liczba oficerów, inżynierów, prawników. Byli to ludzie z wyższym wykształceniem, odznaczający się większymi aspiracjami życiowymi. Jednym z nich był Alfred Jurzykowski (1899–1966), który pracował w Brazylii w latach 1950–1960, stając się pionierem brazylijskiego przemysłu samochodowego. Dnia 28 września 1956 roku, przy współpracy z firmą Mercedes Benz, otworzył w pobliżu São Paulo fabrykę autobusów i ciężarówek Mercedes Benz do Brasil. W uroczystościach tych uczestniczył prezydent Brazylii – Juscelino Kubitschek. W roku 1960 została powołana przez Jurzykowskiego w Nowym Jorku fundacja, mająca na celu popieranie naukowców i artystów z Polski i Brazylii.

Praktycznie wraz z falą emigracji powojennej zamknął się proces dopływu Polaków do Brazylii. W następnych latach jeśli docierali nasi

¹⁶ J. Mazurek, *Noventa anos das relações diplomáticas...*, op. cit., s. 6.

rodacy do tego kraju, to były to wypadki nieliczne, wręcz jednostkowe. Jednym z takich wyjątków jest Andrés Bukowski, który mieszka w São Paulo od 1973 roku, prowadząc, jako dyrektor i udziałowiec, firmę ABAFILMES. Urodził się w Warszawie w 1940 roku. Mając sześć lat opuścił Polskę wraz z rodzicami i udał się do Anglii, gdzie mieszkał do 1949 roku, po czym wyemigrował do Argentyny. W wieku 21 lat zaczął swoją karierę jako reżyser filmów reklamowych. Jest laureatem wielu renomowanych nagród, w tym trzech Złotych Lwów z Cannes, Nagrody Clio oraz wielu, wielu innych. Brazylijska sieć telewizyjna Globo siedmiokrotnie uznała go za Profesjonalistę Roku. Jego film *Hitler* został uznany za jeden z 40 najlepszych filmów komercyjnych XX wieku.

Tymczasem dla starej Polonii okres po II wojnie światowej to początek skomplikowanego procesu asymilacji i budowania własnej pozycji w społeczeństwie brazylijskim. W tym czasie Polonia brazylijska stała się obiektem badań brazylijskich uczonych. W 1955 roku Wilson Martins (1921–2010) opublikował książkę *Um Brasil diferente*, w której starał się uzasadnić negatywny stereotyp Polaka w Brazylii. W rzeczywistości zawarł tam wszystkie obiegowe opinie na temat Polaków. Stereotypy czy też wady, zestawione zostały tu z cechami – pozostającymi w mniejszości – Niemców, Włochów, Japończyków. Autor dowodził, że Polacy, którzy dominowali liczbowo w Paranie, nie odgrywali większej roli w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym stanu (w porównaniu np. z etnią włoską czy niemiecką). Emigranci z Polski i Japonii – zdaniem Martinsa – mieli mieć także trudności z nauzeniem się języka portugalskiego.

Poglądy Martinsa zostały uznane przez innego brazylijskiego socjologa Octavio Ianniego (1926–2004) za „przejaw ideologii rasowych tam krążących”. Co więcej, odwołując się do badań Giorgio Mortarego (1885–1967), Ianni twierdził, że „asymilacja językowa Polaków i ich potomków jest znacznie szybsza niż asymilacja nie tylko Japończyków, ale także Niemców i emigrantów z ZSRR”¹⁷.

W badaniach nad Polakami, prowadzonych w Kurytybie w drugiej połowie lat 50. XX wieku, Octavio Ianni swoją uwagę koncentrował na niektórych zjawiskach związanych z przystosowaniem społecznym

¹⁷ O. Ianni, *Raças e classes sociais no Brasil*, Editora Brasiliense, São Paulo 2004, s. 181, (tłumaczenie W. Miodunka).

Polaków do innych grup imigrantów z Europy (Niemców, Włochów), a także Brazylijczyków. „Mówiąc dokładniej, chcielibyśmy poruszyć sprawę obecnego stanu stosunków między Polakami a innymi jednostkami oraz grupami w Kurytybie, bądź też utrwalić jeden moment z procesu ich integracji w ramach całej wspólnoty”¹⁸.

Ianni postanowił zbadać opinie na temat możliwości zawarcia małżeństwa między członkami różnych grup etnicznych. Respondentów pytano o aprobatę małżeństwa brata lub siostry, a także gotowość samego respondenta do zawarcia małżeństwa z Niemcami, Włochami, Polakami i Żydami. „Tak” na pytanie odpowiedziało 59%, gdy chodziło o małżeństwo z Niemcami, 76%, kiedy mowa była o małżeństwie z Włochami, 33% gdy pytano o małżeństwo z Polakami, a 30% w wypadku możliwego małżeństwa z Żydami.

Zastanawiając się nad przyczynami odrzucania możliwości małżeństwa z Polakami, Ianni zwraca uwagę na takie wypowiedzi informatorów, którzy negatywną odpowiedź uzasadniali, łącząc Polaków z Murzynami i Mulatami. Spowodowało to, że w dalszych badaniach Ianni pytał Niemców, Włochów i Polaków o gotowość zawarcia małżeństwa z Murzynami i Mulatami. W wypadku Mulatów odpowiedzi pozytywne wynoszą odpowiednio 32%, 33% i 35%, w wypadku Murzynów zaś – 32%, 26% i 42%. Przedstawiciele polskiej grupy etnicznej najczęściej więc wyrażali gotowość zawarcia małżeństwa z Murzynami, co potwierdzało wcześniejsze obserwacje o istniejących małżeństwach Polaków z przedstawicielami ludności afrobrazylijskiej w Brazylii. Z dzisiejszej perspektywy moglibyśmy to uznać za wyraz otwartości i demokratyzmu polskich emigrantów, ale rzeczywistość nie była tak piękna. Emigranci wywodzili się z marginesu ówczesnego społeczeństwa polskiego, w Brazylii zaś powiększyli szeregi tamtejszego marginesu, na którym sytuowali się Murzyni i Mulaci¹⁹.

Badając problematykę asymilacji i akulturacji imigrantów z ziem polskich w Brazylii należy mieć świadomość, że są to procesy

¹⁸ Ibidem, s. 272.

¹⁹ Więcej na ten temat: W. Miodunka, „*O negro do Paraná é o polaco*”, czyli o przemianach tożsamości polskiej w Brazylii, [w:] *Emigracja – Polonia – Ameryka Łacińska*, pod red. T. Palecznego, Warszawa 1996, s. 159–175.

niezmiernie skomplikowane – z powodów, które zasadniczo występują na całym świecie. W Brazylii miały szczególnie trudny przebieg z powodu pluralizmu etnicznego jej mieszkańców. Analizując obecność polską w Brazylii śledzimy tak naprawdę proces formowania się współczesnego społeczeństwa brazylijskiego, którego ważnym elementem byli emigranci. Według wyliczeń Ruy Wachowicza w latach 1820–1955 do Brazylii przybyło łącznie 5 200 593 emigrantów, z czego emigranci z ziem polskich stanowili zaledwie 2,4% całej imigracji zagranicznej tego okresu. Sytuuje to imigrantów z ziem polskich na szóstym miejscu pod względem wielkości za imigracją włoską (29%), portugalską (28,1%), hiszpańską (11,5%), niemiecką (4,3%) i japońską (3,6%)²⁰.

Negatywne stereotypy, których obiektem byli Polacy, przyspieszył proces asymilacji. Polacy zaczęli się bowiem wstydzić swego pochodzenia. Ks. Jan Pitoń (1909–2006) w liście do ks. kard. Władysława Rubina (1917–1990), delegata Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Wychodźstwa Polonijnego z roku 1968 pisał:

Proces wynaradawiania kroczy naprzód, wzrasta łatwość posługiwania się językiem miejscowym, starzy nadal operują językiem polskim, młode pokolenie jako tako „bąka”, ale już odchodzi i ciągnie w stronę przybranej lub rzeczywistej ojczyzny (...). Jeżeli szybko nie pokryjemy środowisk polonijnych siecią szkółek sobotnich i nie weźmiemy inicjatywy we własne ręce, to drugie Milenium będzie likwidacją Kościoła polskiego²¹.

W 1970 roku przedstawiciele Polonii brazylijskiej zainicjowali – z okazji 100. rocznicy przybycia pierwszej grupy osadników do Parany – wydawanie w języku portugalskim „Anais da Cominidade Brasileiro-Polonesa” (Roczników Społeczności Brazylijsko-Polskiej). Na uwagę zasługuje fakt, że okrągłą rocznicę postanowiono uczcić wydaniem roczników naukowych. „Ten sposób potwierdza drogę przemian i rozwoju, która się dokonała w ciągu 100 lat: oto potomkowie chłopów polskich, mających albo wykształcenie elementarne, albo niemających

²⁰ R.C. Wachowicz, *Aspektos do imigração polonesa no Brasil*, „Projeções” 1999, t. 1, s. 16.

²¹ E. Miś, *Z polskim ludem polski ksiądz*, „Słowo Powszechnie” 1982, nr 174, s. 4.

go wcale, nieznających języka kraju osiedlenia w chwili osiedlania się w nim – postanawiają uczcić 100-lecie swej imigracji, świadomi tego, co jako grupa osiągnęli, wydając roczniki naukowe w języku kraju osiedlenia” – skonkludował prof. Władysław Miodunka²².

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przemiany tożsamości Polonii brazylijskiej, które dokonywały się stopniowo i etapami, wpisują się w proces formowania tożsamości brazylijskiej. Wpływ na to miała również struktura emigracji do tego kraju. Inaczej przebiegał ten proces w miastach, a zupełnie inaczej w brazylijskim interiorze. Generalnie rzecz biorąc znajdował się on na suwaku przemian pomiędzy dwoma punktami skrajnymi: bycia Polakiem i stawania się Brazylijczykiem. Przesuwając się od jednego punktu skrajnego do drugiego, tożsamość zawierała coraz mniej elementów polskich, a coraz więcej brazylijskich. Ale gdy nawet ludzie ci stawali się już Brazylijczykami, podkreślali swój związek z Polską, twierdząc, że pochodzą z kraju o długiej, choć nieznannej w Brazylii historii, że dzięki temu są dziedzicami starej i bogatej kultury. Tę świadomość wyrażali autorzy artykułów drukowanych w „Anais”, w tym przede wszystkim Edwino Temp-ski (1913–1995), autor książki *Quem é polonês*, wydanej w 1971 roku²³.

Jak stwierdziliśmy, przemiany tożsamości Polonii brazylijskiej dokonywały się jako reakcja na negatywny stereotyp Polaka, funkcjonujący wśród mieszkańców południowej Brazylii. Z czasem te wysiłki zostały dostrzeżone i docenione także przez przedstawicieli innych grup etnicznych. Wyrazów uznania dla Brazylijczyków polskiego pochodzenia na przełomie lat 70/80 XX wieku mamy wiele, ale symboliczną wręcz cezurą, która niezmiernie dowartościowała naszą grupę etniczną, był wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża oraz jego wizyta w Kurytybie w 1980 roku. Odtąd polskie pochodzenie stało się powodem do niezaprzeczalnej dumy. Nie bez znaczenia jest również fakt, że wizyta papieża pozostawiła trwałe, widoczne w przestrzeni miejskiej Kurytyby artefakty, w tym park im. Jana Pawła II, zwany powszechnie parkiem polskim²⁴.

²² W. Miodunka, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Universitas, Kraków 2003, s. 55.

²³ Ibidem, s. 55.

²⁴ M.C. Solheid da Costa, *Skrzypce, które grały tylko po polsku. Od piętna bycia*

Symbolem przemian tożsamości osadników polskich, wzrostu znaczenia pozycji emigrantów polskich w społeczeństwie brazylijskim, może być postać poety i pisarza Paulo Leminskiego (1944–1989), syna Polaka i Murzynki, którego teksty śpiewali tak znani w Brazylii piosenkarze, jak Caetano Veloso (ur. 1942), Ney Matogrosso (ur. 1941), Paulinho Boca de Cantor (ur. 1946), Guilherme Arantes (ur. 1953) czy grupa Os Titãs. „Kurytybański Rimbaud o fizjonomii judoki”, jak pisał o nim brazylijski poeta i tłumacz Haroldo de Campos (1929–2003), był związany z ruchem awangardowym i pisał poematy eksperymentalne. W 1976 roku opublikował powieść eksperymentalną *Catatau*, uznawaną za znamienite dzieło współczesnej literatury brazylijskiej.

Wychodząc z założenia – pisał Marcelo Paiva de Souza – iż René Descartes przybył do Brazylii razem z Maurício de Nassau, Leminski snuje narrację, będącą strumieniem świadomości, można by rzec psychodelicznym, wielkiego filozofa europejskiego w zetknięciu z tropikalną rzeczywistością Nowego Świata. Pod koniec pojawia się Krzysztof Arciszewski, którego Descartes oczekuje, aby wyjawić mu targające nim rozterki²⁵.

Leminski nawiązywał także do negatywnego stereotypu Polaka brazylijskiego, żartując z niego, np. w tomiku poezji z 1980 roku, zatytułowanym *Polonaises*. W niektórych wierszach odwoływał się do swego polskiego rodowodu:

Wróciło moje polskie serce
serce, które mój dziadek
przywiózł mi z daleka
serce zdruzgotane
podeptane
serce poety²⁶

(z portugalskiego przełożył Tomasz Łychowski)

Polakiem do rekonstrukcji tożsamości polskiej w Paranie, „Przegląd Polonijny” 1997, t. 86, z. 4, s. 19–38.

²⁵ M. Paiva de Souza, *Leminski's Wake*, „Przegląd Polonijny” 1997, nr 4, s. 44.

²⁶ P. Leminski, *Caprichos e relaxos*, Brasiliense, São Paulo 1985, s. 55.

Oby mucha usiadła na mapie
aby wylądowała w Narajowie
we wsi, z której pochodzi
ojciec mojego ojca
ten co przyjechał zdobyć Amerykę
ten, któremu się nie uda
Polska w pamięci
przed nim Atlantyk
Wisła w żyłach²⁷

(z portugalskiego przełożył Tomasz Łychowski)

Wróćmy jednak do wzajemnych relacji polsko-brazylijskich. Kolejny ich etap otwiera rok 1964, gdy rządy w Brazylii przejęło wojsko, co zaznaczyło się regresem w stosunkach politycznych. Dobrze natomiast rozwijała się współpraca gospodarcza – szczególnie intensywna na przełomie lat 70. i 80., kiedy to wzajemne obroty dochodziły do 700 mln USD rocznie. Struktura towarowa polskiego eksportu koncentrowała się na siarce, węgłu, wyrobach chemicznych oraz statkach. W imporcie brazylijskim dominowały produkty rolno-spożywcze (m.in. kawa, śruta sojowa, bawełna), ruda żelaza, magnezyty. Brazylia udzielała Polsce wysokich kredytów na zakup swoich towarów, co doprowadziło rząd w Warszawie do poważnego zadłużenia. Była to zasadnicza przyczyna impasu w stosunkach dwustronnych. Do ożywienia relacji polsko-brazylijskich, doszło w latach 80. XX wieku. Ważnym elementem w tym procesie było spotkanie, które miało miejsce 17 stycznia 1981 roku w Rzymie, przywódców ruchów robotniczych obu krajów, zaangażowanych w proces demokratyzacji – Lecha Wałęsy (ur. 1943) i Inácia „Luly” da Silvy (ur. 1945). Plotka głosi, że główni uczestnicy spotkania, którzy z czasem stali się prezydentami swoich krajów, nie przypadli sobie do gustu. Istotne były zapewne cechy charakterologiczne uczestników spotkania, a także rywalizacja o uznanie w światowym ruchu związkowym.

Mimo podobieństwa biografii i sytuacji – pisał jeden z publicystów – które wyniosły ich do roli robotniczych przywódców, inaczej postrzegali reformy w swoich

²⁷ Idem, *Distraídos venceremos*, Brasiliense, São Paulo 1999, s. 55.

krajach. Wałęsa, występujący przeciw reżimowi komunistycznemu, w poszukiwaniu idealnego modelu gospodarczego spoglądał ku Europie zachodniej i USA. Lula chciał iść w przeciwnym kierunku. Buntował się przeciw prawicowej dyktaturze brazylijskiej wspieranej przez USA²⁸.

Kilkanaście miesięcy później doszło do spotkania na najwyższym szczeblu w historii wzajemnych relacji pomiędzy Polską a Brazylią. 25 września 1985 roku w Nowym Jorku, podczas 40. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, spotkali się mianowicie I sekretarz PZPR Wojciech Jaruzelski (1923–2014) i ówczesny prezydent Brazylii, José Sarney (ur. 1930). W 1989 roku nastąpiły przemiany ustrojowe w Polsce. Po raz pierwszy od wieków niezagrożona wojnami czy rozbiorami, podjęła śmiałą próbę reform, starając się nadrobić zapóźnienie cywilizacyjne. Nieco wcześniej drogę do pełnej demokracji przeszła Brazylia, czego zwieńczeniem była konstytucja z 1988 roku. W pierwszym okresie po transformacji nastąpił dramatyczny spadek wzajemnych obrotów handlowych, choć w tym czasie doszło do podpisania – 28 lipca 1992 roku – umowy o 50% redukcji oraz restrukturyzacji polskiego zadłużenia wobec Brazylii, a następnie – w 2001 roku – wykupienie przez Polskę pozostałej części zadłużenia w Banco Central (za 74% jego nominalnej wartości), co ostatecznie zakończyło kwestię polskiego zadłużenia w Brazylii. W tym czasie nastąpiło także niezwykle ożywienie w stosunkach politycznych. Zapoczątkował je marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski (1925–2009), który w kwietniu 1991 roku przebywał w Brazylii na czele delegacji polskiego Senatu. Kilka miesięcy później oficjalną wizytę w tym kraju złożył minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski (1926–2010). W 1995 roku przybył prezydent RP – Lech Wałęsa. Była to pierwsza na tym szczeblu wizyta w historii wzajemnych stosunków. W roku 2000 – w 500. rocznicę odkrycia Brazylii – gościł tu premier Jerzy Buzek (ur. 1940). W tym samym roku w Brazylii przebywał marszałek Sejmu, Maciej Płażyński (1958–2010). Ukoronowaniem wzorowych stosunków politycznych była wizyta w Polsce, w lutym 2002 roku, prezydenta Brazylii Fernando Henrique Cardoso (ur. 1931), a kilka miesięcy później oficjalna wizyta prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego (ur. 1954) w Brazylii.

²⁸ S. Barański, *Życiorysy (nie)równoległe*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 40, s. 6.

Efektom tych wszystkich wizyt i spotkań były kolejne umowy i porozumienia ułatwiające wzajemne kontakty i relacje. 14 sierpnia 1992 roku zaczęła obowiązywać umowa o współpracy kulturalnej, 12 stycznia 1998 zaś o współpracy w dziedzinie nauki i techniki. W 1993 podpisano umowę handlową, która odeszła od dotychczasowego clearingu i przyznała obu stronom Klauzulę Największego Uprzywilejowania. 23 kwietnia 2000 roku weszło w życie porozumienie o ruchu bezwizowym. Obywatele obu krajów mogą się teraz odwiedzać bez zbędnych formalności przez okres 90 dni. Podpisano także porozumienie o współpracy technicznej w dziedzinie ochrony roślin i postępowaniu fitosanitarnym, ułatwiająca obrót towarami rolno-spożywczymi (obowiązuje od 21.04.1999), a także umowę o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej (9 października 2006).

Od roku 1999 Polska jest członkiem NATO, a od 2004 – Unii Europejskiej. Obecność Polski w Unii Europejskiej korzystnie wpłynęła na import towarów brazylijskich (niższe cła stosowane na obszarze UE). Również towary polskie uzyskały możliwość łatwiejszego dostępu do rynku brazylijskiego, dzięki wynikom II Szczytu UE – Brazylia w Rio de Janeiro z grudnia 2008 roku. W tym samym roku obroty handlowe między obydwoma krajami wyniosły ok. 1 mld 100 mln USD, w tym nasz eksport osiągnął ponad 440 mln USD, import z Brazylii zaś ok. 660 mln USD. Najważniejszą pozycję w naszym imporcie z Brazylii w ostatnich latach stanowiły samoloty pasażerskie Embraer, zakupione przez PLL LOT²⁹.

Dobrze układa się współpraca obu krajów na forum organizacji międzynarodowych, gdzie dochodzi do spotkań na najwyższym szczeblu. W trakcie sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych we wrześniu 2007 roku w Nowym Jorku prezydent Polski Lech Kaczyński (1949–2010) spotkał się z prezydentem Brazylii – Luizem Inácio Lula da Silva. Podczas szczytu Unia Europejska – Ameryka Łacińska w Limie (maj 2008) prezydent Lula spotkał się z kolei z polskim premierem Donaldem Tuskiem (ur. 1957). Kontynuowana jest wymiana wizyt delegacji parlamentarnych. W kwietniu 2007 roku w Brazylii przebywał marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz (ur. 1949). We wrześniu 2015 odwiedził Warszawę wiceprezydent Brazylii

²⁹ J. Mazurek, *Noventa anos das relações diplomáticas ...*, op. cit., s. 17.

Michela Temera (ur. 1940), który prowadził rozmowy z premier Ewą Kopacz (ur. 1956) oraz prezydentem Andrzejem Dudą (ur. 1972).

Łącznikiem w stosunkach polsko-brazylijskich, szczególnie kulturalnych, są nadal Brazylijczycy polskiego pochodzenia. Podczas wizyt oficjalnych czy roboczych zawsze podkreślano ich wkład w kulturę kraju oraz rozwój relacji polsko-brazylijskich. Prezydent Fernando Henrique Cardoso, podczas wizyty w Polsce w lutym 2002 roku, przy okazji obiadu wydanego na jego cześć przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego powiedział m.in.:

Od dawna podziwiam bratniego i szczerego ducha Polaków. Podczas moich wizyt na południu Brazylii, szczególnie w stanach Parana i Rio Grande do Sul, urzekła mnie szlachetność Polaków i ich potomków, którzy tam mieszkają. (...) Od teatru po sztuki piękne, od rolnictwa po przemysł, nie mówiąc o edukacji i nauce, udział społeczności polskiej jest bardzo znaczny w życiu Brazylii. Dlatego przybyłem do Polski z odczuciem, że powracam do ważnej macierzy etnicznej mozaiki, jaką jest Brazylia³⁰.

Kilka miesięcy później, 9 kwietnia 2002 roku, podczas oficjalnej wizyty w Brazylii Aleksander Kwaśniewski docenił rolę i znaczenie Polonii brazylijskiej dla stosunków polsko-brazylijskich. W czasie spotkania z prezydentem Fernando Henrique Cardoso oznajmił:

Dziś polska społeczność w Brazylii tworzy most między naszymi krajami. Ludzie, którzy tu mieszkają i pracują, którzy są oddanymi brazylijskimi obywatelami – utrzymują zarazem więź ze starym krajem, z polską kulturą i tradycją. Ile z tego wynika dobra i piękna, miałem okazję widzieć podczas wczorajszego spotkania z moimi rodakami. Zawsze będą oni ważnymi uczestnikami polsko-brazylijskiego dialogu; będą dla nas przewodnikami, nauczycielami i tłumaczami dwóch fascynujących kultur³¹.

³⁰ [Cardoso Fernando Henrique], *Przemówienie Pana Prezydenta Republiki wygłoszone podczas kolacji wydanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Aleksandra Kwaśniewskiego*, Warszawa, 25 lutego 2002. Nadbitka powielona w zbiorach autora, s. 2–3.

³¹ *Wizyta oficjalna Prezydenta RP z Małżonką w Federacyjnej Republice Brazylii – dzień trzeci*. <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?mode=view&id=1182> [dostęp: 12. 01 2016].

Dzisiaj potomkowie polskich emigrantów w Brazylii żyją już w pełni w innej rzeczywistości i mogą poszczycić się wieloma osiągnięciami. Intensyfikacja życia kulturalnego potomków polskich imigrantów w Brazylii oraz współpraca instytucji polonijnych z instytucjami polskimi nasilała się od początku lat 90. XX wieku. W 1990 roku zostały założone dwie nowe organizacje: POLBRAS i BRASPOL (Federacja Stowarzyszeń Polonijnych w Brazylii), z których do dziś przetrwała tylko ta ostatnia. BRASPOL zespala obecnie ponad 360 jednostek polonijnych rozrzuconych po całym kraju, przyczyniając się do ich zbliżenia i zaktywizowania działań. Ponadto, popularność i wysoki poziom artystyczny osiągnęły polskie zespoły folklorystyczne, czego dowodem jest ich częsty udział w przeróżnych, także międzynarodowych, festiwalach. Niezwykle istotna dla zachowania tożsamości jest też rola polskiego duchowieństwa i licznych zgromadzeń zakonnych, pełniących posługę religijną wśród Polonii. W skupiskach Brazylijczyków polskiego pochodzenia prowadzona jest bogata działalność kulturalno-społeczna: kultywuje się polskie tradycje i zwyczaje, organizuje kursy języka polskiego, celebryje polskie święta narodowe i kościelne. Dzięki deputowanemu do parlamentu stanowego, Sergio Stasińskiemu (ur. 1969), parlament stanu Rio Grande do Sul uchwalił w 2004 roku ustawę, dzięki której dzień 3 maja jest obchodzony w stanie Rio Grande do Sul jako Dzień Osadnika Polskiego w tym regionie. Na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Federalnego Parany (UFPR) w Kurytybie od 2009 roku funkcjonuje nowy kierunek – filologia polska. Jest to ważne miejsce kształcenia przyszłych nauczycieli (kierunek oferuje specjalizację nauczycielską), pracy naukowej oraz promocji języka i kultury polskiej w Brazylii.

W dzisiejszej Brazylii nie istnieją statystyki, które mówiłyby o liczności grupy etnicznej pochodzenia polskiego. Niezależnie od szacunków, których rząd wielkości oscyluje od 1 do 3 milionów, niezaprzeczalnym faktem pozostanie, że Polonia brazylijska rolę pomostu w stosunkach polsko-brazylijskich będzie pełnić także w przyszłości. Mimo rosnącej wymiany gospodarczej, dobrych relacji politycznych i gospodarczych, to ona stanowić będzie fundament stosunków pomiędzy obydwoma krajami.

Jerzy Mazurek

Bibliografia

- Barański S., *Życiorysy (nie)równoległe*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 40.
- Brazylia i Polska – daleko, lecz blisko (w 80. rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych)*, Katalog wystawy pod red. J. Mazurka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – Towarzystwo Polsko-Brazylijskie, Warszawa 2011.
- [Cardoso Fernando Henrique], *Przemówienie Pana Prezydenta Republiki wygłoszone podczas kolacji wydanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Aleksandra Kwaśniewskiego*, Warszawa, 25 lutego 2002; Nadbitka powielona w zbiorach autora.
- Dorosz B., *Lechoń i Tuwim. Dzieje trudnej przyjaźni*, LTW, Warszawa 2004.
- Fausto B., *História do Brasil*, Editora de USP, São Paulo 2004.
- Ianni O., *Raças e classes sociais no Brasil*, Editora Brasiliense, São Paulo 2004.
- Imigranci polscy w Brazylii podczas II wojny światowej*, wybór dokumentów z Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, do publikacji podał, wstępem i przypisami opatrzył Ryszard Stemplowski, Instytutu Badań Polonijnych UJ, Warszawa 1978.
- Krawczyk J., *Ochotnicy z Rio*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1988.
- Leminski P., *Caprichos e relaxos*, Brasiliense, São Paulo 1985.
- Leminski P., *Distraídos venceremos*, Brasiliense, São Paulo 1999.
- Martin W., *Um Brasil diferente, ensaio sobre fenômenos de aculturação no Paraná*, Editôra Anhembi, São Paulo 1955.
- Mazurek J., *A Polônia e seus emigrados na América Latina (até 1939)*, Editora Espaço Acadêmico, Goiânia 2016.
- Mazurek J., *Kraj a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej (do 1939 roku)*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2006.
- Mazurek J., *Noventa anos das relações diplomáticas entre a República da Polónia e a República Federativa do Brasil*, Embaixada da Republica da Polónia, Brasília 2010.
- Michalski Y., *Ziembinski e o teatro brasileiro*, HUCITEC, São Paulo 1995.
- Miodunka W., *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Universitas, Kraków 2003.
- Miodunka W., „*O negro do Paraná é o polaco*”, czyli o przemianach tożsamości polskiej w Brazylii, [w:] *Emigracja – Polonia – Ameryka Łacińska*, pod red. T. Palecznego, Warszawa 1996.
- Miś E., *Z polskim ludem polski ksiądz*, „Słowo Powszechnie” 1982, nr 174.
- Paiva de Souza M., *Leminski's Wake*, „Przegląd Polonijny” 1997, nr 4.
- Pluta A., *Ten piekielny polski akcent. Ziemiński na brazylijskiej scenie*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2015.

Siewierski, H., *Os poloneses nos 500 anos do Brasil*, [w:] *República das etnias*. Org. Paulo Reis, Gryphus, Museu da República, Rio de Janeiro 2000.

Skowroński T., *Wojna polsko-niemiecka widziana z Brazylii 1939–1940*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1980.

Smolana K., *Sobre a gênese do estereótipo do Polonês na América Latina (caso brasileiro)*, „Estudos Latinoamericanos”, [Wrocław] 1979.

Smoliński J., *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach rządu RP na uchodźstwie (1939–1945)*, WIH, Warszawa 1998.

Solheid da Costa M.C., *Skrzypce, które grały tylko po polsku. Od piętna bycia Polakiem do rekonstrukcji tożsamości polskiej w Paranie*, „Przegląd Polonijny” 1997, t. 86, z. 4.

Tuwim J., *Kwiaty polskie*, PIW, Warszawa 1955.

Wachowicz R.C., *O camponês polonês no Brasil*, Curitiba 1981.

Wachowicz R.C., *Aspektos do imigração polonesa no Brasil*, „Projeções” 1999, t. 1.

Wachowicz R.C., *Malczewski, Zdzisław, Perfis polônicos no Brasil*, Vicentina, Curitiba 2000.

Wizyta oficjalna Prezydenta RP z Małżonką w Federacyjnej Republice Brazylii – dzień trzeci, www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?mode=view&id=1182 [dostęp: 12. 01 2016].

Transformations in the Polish Brazilians community and its role in shaping the relations between the two nations

Keywords

Poland, Brazil, Polish diaspora, diplomatic relations, history

Abstract

Brazil was the first country of Latin America to recognize the independence of Poland in 1918. However, the links between the two nations reach further back into the past than their diplomatic relations. Poles from certain parts of the country started their migration as long ago as in the colonial period, but it was after 1869 when the massive and organized migrations started to head towards Brazil. Emigrants came mostly from rural areas. Landless farmers, smallholders, farm workers and craftsmen smoothly merged into the new cultural environment thanks to the great social advancement accompanying the migration. They adopted many elements of the Brazilian culture without burning their Polish bridges, which greatly shaped the political, economic and cultural relations between the two countries.

Veränderungen in Gemeinschaft der polnischen Emigranten in Brasilien und ihre Rolle in den Beziehungen zwischen Polen und Brasilien

Schlüsselworte

Polen, Brasilien, Gemeinschaft der polnischen Emigranten, diplomatische Beziehungen, Geschichte

Zusammenfassung

Brasilien war das erste Land in Lateinamerika, das 1918 die polnische Unabhängigkeit anerkannt hat. Die Beziehungen zwischen beiden Ländern haben jedoch eine viel längere Geschichte als die diplomatischen Beziehungen. Einzelne Individuen aus den polnischen Ländern drangen bereits in den Kolonialzeiten in dieses Land ein, und nach 1869 nahm der Exodus einen organisierten und massenhaften Charakter an. Der Kern der Auswanderung war hauptsächlich die Landbevölkerung: Klein- und landlose Bauern, Landarbeiter, ländliche Handwerker, usw. Die polnischen Emigranten waren imstande, sich in der neuen Realität zu akklimatisieren. Der weit verbreitete soziale Aufstieg wurde von den Prozessen der Assimilation und Akkulturation begleitet. Ohne die Beziehungen zum Herkunftsland abzubrechen, nahmen sie auch Elemente der Kultur des Siedlungslandes an. Dadurch wurden sie zu einem wichtigen Faktor der politischen, wirtschaftlichen und kulturellen Beziehungen zwischen Brasilien und Polen.

Преображения Полонии в Бразилии и её роль в польско-бразильских отношениях

Ключевые слова

Польша, Бразилия, Полония, дипломатические отношения, история

Резюме

Бразилия – первая страна Латинской Америки, которая в 1918 г. признала независимость Польши. Однако история связей между этими народами намного длиннее, чем история их дипломатических отношения. Немногочисленные польские эмигранты приезжали в Бразилию уже в колониальную эпоху, а после 1869 г. эмиграция приобрела организованный и массовый характер. Основную часть эмигрантов составляли сельяне: малоземельные и безземельные крестьяне, наемные работники, сельские ремесленники и прочие. Они умели приспособиться к новой реальности, социальное продвижению сопутствовали процессы ассимиляции и аккультурации. Не разрывая уз с родной страной, они принимали культуру своей новой родины. Благодаря тому они стали важной частью политических, экономических и культурных отношений Бразилии и Польши.